

Warszawa użyła zasponsorowanych badań

18 marca 2024

Warszawa wprowadza tzw. ekologiczne rozwiązania za sprawą klimatycznych lobbystów. Badania, na które powoływał się stołeczny ratusz i na podstawie których wprowadzona zostanie tzw. Strefa Czystego Transportu, przeprowadziła i zapłaciła za nie fundacja związana z promocją drogich samochodów elektrycznych.

Do dokumentów dotarli działacze warszawskich struktur związanych dziś z Januszem Korwin-Mikkem. O dane wnioskował Jacek W. Bartyzel, a miasto po wielu tygodniach zwłoki wreszcie je wydało. „Przedstawię wam informację, która była dla mnie porażająca i jestem zdziwiony, że żadne ogólnopolskie media o tym nie mówią. Okazało się, że miasto stołeczne Warszawa zleciło badania przed wprowadzeniem Strefy Czystego Transportu fundacji na rzecz promocji pojazdów elektrycznych” – tak rozpoczyna nagranie osoba analizująca dokumenty.

„Badanie zostało ufundowane przez tę fundację. Warszawa nie zapłaciła ani złotówki za badanie przed tak dużym projektem, który wpływa na życie tysięcy warszawiaków. Oba badania, na które powoływał się warszawski ratusz przed konsultacjami dotyczącymi Strefy Czystego Transportu w Warszawie, powstały z inicjatywy fundacji promocji pojazdów elektrycznych” – mówi dalej i cytuje zapisy dokumentów.

Jak przekonuje, lobbyści mają cel we wprowadzeniu STC, bo dzięki temu duża część floty samochodowej w Warszawie zostanie wymieniona na elektryki. Poddaje też w wątpliwość jakość przeprowadzanych badań. Zaznacza, że dane zawarte w dokumentach mogą być nawet prawdziwe, ale dobrane są w odpowiedni sposób.

„Tak samo producenci garnków, które byłyby drogo sprzedawane podczas spotkań emerytom, też mogliby zasponsorować badania, gdzie te garnki byłyby przedstawione w samych superlatywach i pewnie te informacje też byłyby nawet prawdziwe w tym badaniu. Jednak dane byłyby w taki sposób dobrane, aby nie przedstawiałyby drugiej strony, drugiego aspektu – np. opłacalności – albo alternatyw w postaci tańszych, ale równie dobrych garnków” – porównuje. „Miasto stołeczne Warszawa postanowiło użyć zasponsorowanych badań, nie przeprowadziło żadnych niezależnych badań. Jest to szokujące dla mnie” – podkreśla.

Przedstawia jeszcze jeden punkt zapisu umowy m.st. Warszawy z Fundacją Promocji Pojazdów Elektrycznych. Okazuje się, że obie strony „zobowiązują się do niepodejmowania żadnych czynności, które mogłyby zagrozić powodzeniu założeń programu Strefy Czystego Transportu oraz zobowiązują się do zachowania lojalności względem siebie. „Jak miasto Warszawa mogło podpisać taką umowę? Jak miasto Warszawa mogło postawić nas mieszkańców przed faktem dokonanym? Jak miasto Warszawa mogło użyć sponsorowanego badania i oprzeć tak znaczący projekt o to badanie?” – pyta retorycznie. Ma nadzieję, że tematem zajmą się ogólnopolskie media, ale na to byśmy nie liczyli.

Prezesem Fundacji Promocji Pojazdów Elektrycznych jest Marcin Korolec, który kręci się przy polityce. W poprzednim rządzie Tuska był m.in. ministrem środowiska czy pełnomocnikiem rządu ds. polityki klimatycznej. Dziś jest także prezesem Instytutu Zielonej Gospodarki. No i wykonuje „badania”, na podstawie których politycy prowadzą m.in. antysamochodową politykę pod pretekstem „walki z globalnym ociepleniem”. Z taką polityką próbuje walczyć Korwin-Mikke, proponując zamiast tego stricte wolnościowe podejście.

Autorstwo: KM

Źródło: NCzas.info